

# DZIENNIK POMORSKI

## PRZEDPŁATA:

Miesięcznie w ekspedycji	2,55 zł.
Z odnośniami i w agencjach	2,65 ..
Na pocztę, już z odnośniami	2,89 ..
Kwartalnie w ekspedycji	7,65 ..
Na pocztę, już z odnośniami	8,67 ..
Strajki i inne wypadki zwalniają Wydawnictwo z dostarczania numerów bez zwrotu części kwoty abonamentowej.	

## OGŁOSZENIA:

na 4 stronie 6 linii, od wiersza mm. lub jego miejsca 15 gr., na 3 str. 80 gr., na 2 str. 80 gr. Dla W. M. Gdańska te same liczby w guidanach. Tłumaczenia i ogł. skomplikowane o 20 proc. drożej. Ogł. z innych krajów płatne tylko w walucie tytułowej. Terminowego ogłoszenia — — — — — się nie gwarantuje. — — — — —  
Ogłoszenia przyjmują się do godz. 9 przed poł.

Piątek: † Wincentego, Ferdy.  
Sobota: Wilhelma op. Celestyna Pp.

CHOJNICE, sobota dnia 6. kwietnia 1929 r.

Słońca wschód 5.28 zachód 18.38  
Księżycy wschód 01.30 zach. 12.58

## Rację mają urzędnicy państwowi Obowiązująca ustawa emerytalna winna ulec gruntownej przeróbce

W ostatnim numerze „Pracownika Państwowego”, organu Centralnej Komisji Porozumiewawczej Związków Zawodowych Pracowników Państwowych p. St. Sasarski w obszernym artykule uzasadnia konieczność gruntownego znowelizowania obecnie obowiązującej ustawy emerytalnej i wytyka szereg niejasności i krzywdzących postanowień, które ustawa ta zawiera.

Jednym z dziwactw, które spotykamy w początkowych artykułach ustawy, jest postanowienie ściągania opłat emerytalnych od emerytów. Emeryt część emerytury ma sam sobie płacić. Ten rekordowy „przebój” biurokratyczny obowiązuje od kilku lat i emeryci mimo, iż mają w swem gronie, wskutek swoistych właściwości naszego rozwijającego się życia politycznego sporo „młodzieży”, potulnie to znoszą.

Dziwotwórcą również jest zasada, że pracownik państwowy, po uzyskaniu wyższej grupy lub szczebla, połączeniem z westchnieniem do nieco wyższego uposażenia, musi na cały rok przytłumić nieco swoje zadowolenie, bo połowę różnicy uposażenia ściąga mu w ciągu roku na pokrycie opłat emerytalnych.

Jedno i drugie zarządzenie obniża w istocie rzeczy wysokość uposażenia emerytalnego i służbowego.

Prawa emerytalne, w wypadku trwałej niezdolności do służby, zawierają krzywdzący pracowników państwowych przepis, wymagający nieprzerwanej co najmniej pięcioletniej służby cywilno-państwowej lub wojskowej i niemożność łączenia tych dwu rodzajów służby państwowej do obliczania czasu, niezbędnego do uzyskania prawa do emerytury w wymienionym wypadku. Wogóle ustawa emerytalna zbyt rygorystycznie traktuje nieprzerwalność w służbie państwowej: drobna przerwa, albo służba państwowa, na podstawie nieistalego stosunku służbowego, powoduje lub może spowodować przerwę i utratę uprawnień poprzednio nabytych, co sprzeczne jest z istotą i bezpieczeństwem. W stosunku do pracowników umysłowych, objętych ustawą ubezpieczeniową, sprawa ta postawiona już jest na słuszniejszych zasadach.

Prawo do uposażenia emerytalnego nie przysługuje emerytom w czasie piastowania przez nich mandatu poselskiego lub senatorskiego, wyjątek jednak pod tym względem stanowią emerytowani ministrowie, podsekretarze stanu i profesorowie wyższych uczelni, t. j. urzędnicy, otrzymujący najwyższe uposażenie emerytalne. Powód takiego wyróżnienia nie ma żadnego rzeczowego uzasadnienia.

O ile pracownik państwowy traci pracę przed nabyciem prawa do emerytury, otrzymuje jednorazową odprawę w wysokości trzymiesięcznego uposażenia, jednak zasada ta nie obowiązuje w wypadku zwolnienia pracownika ze względu na t. zw. „dobro służby”, który to wzgląd nie jest uzależniony od winy pracownika lub jakichkolwiek niedomagań w jego urzędowaniu, a głównie od woli ministra.

Określenie samej odprawy w jednakowej wysokości trzymiesięcznego uposażenia, niezależnie od ilości przesłużonych lat, również nie jest słuszne, należałoby pod tym względem ustalić pewną progresję.

Bardzo poważnym również brakiem omawianej ustawy jest brak związku jej z ubezpieczeniem pracowników umysłowych.

Przytoczone przykłady w dostatecznej mierze ilustrują, że obowiązująca ustawa emerytalna nie opowiada już w wielu swoich postanowieniach potrzebom życia, a w niektórych wypadkach sprzeczne jest z duchem idei ubezpieczenia społecznego pracowników.

## Dziś lub jutro nastąpi zmiana Rządu Podobno do władzy dojdą wojskowi

Warszawa, 4. 4. (radjo.) Od wtorkowych rozmów Pana Prezydenta Rzplitej z premierem Bartlem rozpoczęło się faktyczne przesilenie rządowe. W rozmowach z Panem Prezydentem w ciągu ostatnich kilku tygodni premier Bartel wyłuszczał swój punkt widzenia na aktualne zagadnienia państwowe i położenie wewnętrzne z szczególnym uwzględnieniem zagadnień gospodarczych. Równocześnie premier wskazywał na fakt, że w obecnych warunkach premier jest raczej prezesem Rady Ministrów, aniżeli jej szefem. Premier podkreślał, że pozostanie jego na stanowisku szefa rządu nie jest obecnie wskazane. Decyzja p. Bartla co do ustąpienia wydaje się stanowczo nieodwołalną. W kołach inspirowanych nawet, mówią że profesor Bartel nie obejmie teki w przyszłym gabinecie.

Popołudniu odbyło się posiedzenie Rady Ministrów, które trwało zaledwie pół godziny. Przewodniczył min. Składkowski, a załatwiono jedynie kilka drobnych spraw. Koła polityczne komentują nieobecność p. Bartla na tem posiedzeniu i uważają je za ostatnie obecnego Rządu; przytaczają na to tę okoliczność, że nie poruszano wogóle spraw politycznych.

Sytuacja jest obecnie taka, że prawdopodobnie do steru Rządu przyjdzie grupa pułkownikowska. Kto będzie prejmierem tego dociec niepodobna.

Pod wieczór kursowała pogłoska, jakoby właśnie odbywała się w generalnym inspektoracie armji narada p. Prezydenta z marszałkiem Piłsudskim. Potwierdzenia tej pogłoski nie można było uzyskać.

Oficjalnie jest wiadomo, że dymisja rządu p. Bartla będzie ogłoszona równocześnie z nominacją nowego gabinetu. Jako ewentualni następcy Bartla podobno wchodzi w rachubę: gen. Sosnkowski, prez. I. K. P. prof. Wróblewski, pułkownik Aleksander Prystor, min. Świtalski.

Spodziewają się, że sprawa zmiany gabinetu rozstrzygnie się dziś lub jutro.

## Wielkie manifestacje niemiecko-nacjonalistyczne w Gdańsku Hakatyści tęsknią za barwami cesarskimi

Gdańsk, 4. 4. (radjo.) Na wczorajszej uroczystości poświęcenia sztandaru nacjonalistycznego związku pracobiorców w kawiarni Derra w Sidlicach, przedmieściu gdańskim doszło ponownie do wielkich manifestacji wszechniemiecko - nacjonalistycznych. W uroczystości, łączącej się z razem z obchodem rocznicy urodzin Bismarcka, brały udział reprezentanci zarządu partji nacjonalistów gdańskich, towarzysz wojaków i wszelkich związków sportowo - bojowych.

Po wielkiej rewji związków prawicowych z sztandarami i powitalnym przemówieniu przez przewodniczącego, radnego miasta Gdańska Brodowskiego zabrał głos ksiądz ewangelista Michael, który m. in. oświadczył, że chorągiew związku z rzemiosłem święconą jest w kolorach hohenzollernowskich czarno - czerwono - białych, że Niemcy są niewinnymi w wywołaniu wybuchu wojny światowej i że każdy Niemiec powinien także w Gdańsku popierać cesarza Wilhelma.

Adwokat Schwegmann, przewodniczący partji nacjon. W. M. Gdańska zaś w swej mowie podkreślił, że zanoszą się w Niemczech i Gdańsku na zmiany przełomowe „polityka pokojowa bierze rzekomo w łeb, a dokoła Hugenberga i Stahlhelmu zbierają się siły niemieckie. „Niech żyją barwy cesarskie” krzyknął nacjonalista na zakończenie.

Manifestacje te monarchistów i militarystów gdańskich są nowym dowodem, że wojownicze nastroje w kołach nacjonalistycznej opozycji wzmagają się coraz bardziej i więcej.

## Tragiczne strzały w Baranowiczach

Członek sowieckiej misji handlowej zranił urzędnika i zabił posterunkowego. — Poczem sam usiłował popełnić samobójstwo

Baranowicze, 4. 4. (radjo.) We wtorek dnia 2. bm. wieczorem przejeżdżał do Moskwy członek sowieckiej misji handlowej w Berlinie, Jan Apanasiewicz, który przed Baranowiczami wysiadł z pociągu celem udania się w odwiedziny do krewnych, do położonej w odległości 5 klm od Baranowicz wsi Kołpiewica, skąd sam pochodzi. Jako obcokrajowiec, nie posiadający zezwolenia na przebywanie na terytorjum Polski, Apanasiewicz został zatrzymany i odprowadzony do Baranowicz, gdzie przenocował na posterunku policji kolejowej. Wczoraj w środę, o godzinie 11.30 przedpołud. w pokoju w którym znajdował się Apanasiewicz rozległo się kilka strzałów rewolwerowych. Jak się okazało, Apanasiewicz nieoczekiwanie dla wszystkich strzelił nagle do rozmawiającego przez telefon referenta bezpieczeństwa starostwa w Baranowiczach Bogdana Kucharkowskiego i ranił go ciężko w potylicę, poczem strzelił dwukrotnie do znajdującego się w tym samym pokoju posterunkowego Feliksa Żelazkowskiego. Jedna kula trafiła Żelazkowskiego w łopatkę, druga zaś w skroń, przechodząc na wylot przez głowę. Czwarty strzał skierował Apanasiewicz do siebie i ranił się lekko w głowę. Kucharkowski przewieziony został do

Willa celem prześwietlenia i stwierdzenia położenia kuli, Żelazkowski zaś zmarł przed wieczorem. Apanasiewicz znajduje się w szpitalu miejskim w Baranowiczach. Na wieść o wypadku przybył do Baranowicz prokurator Sądu okręgowego w Nowogródku, naczelnik wydziału bezpieczeństwa w województwie i inni. Śledztwo prowadzi miejscowy sędzia śledczy.

## Wyprawa do bieguna północnego w łodzi podwodnej.

Wiedeń, 4. 4. (radjo.) Dzienniki donoszą z Nowego Jorku: Badacze podbiegunowi Wilkins i George Palmer - Putman zamierzają w ciągu bieżącego lata dotrzeć do bieguna północnego w łodzi podwodnej. Pertraktacje w sprawie odstąpienia łodzi podwodnej, znajdującej się w posiadaniu pewnego amerykańskiego przedsiębiorcy okrętowego, zostały już ukończone. Jest to jedyna łódź podwodna, będąca w posiadaniu prywatnym. Łódź z początkiem czerwca wyjedzie do Svalbardu (Spitzbergen), a stamtąd 1 lipca uda się do Point - Barrow, odległego o 2000 mil morskich. Za łoga składać się będzie z 10 osób. Podróż z Svalbardu do Point - Barrow trwać będzie około 30 dni

## Działalność pokojowa Czerwonego Krzyża

Czerwony Krzyż w czasie wojny niesie miłosierdzie, pomaga straconym, opatruje rannych, słowem dąży do ukojenia, do złagodzenia tych skutków, jakie pociąga za sobą wojna. Już w czasie wojny Czerwony Krzyż walczył o powrót do zdrowia rannych i chorych. Praca pokojowa Czerwonego Krzyża w walce z chorobą przenosi się na inne podłoże. Zmieniają się warunki bytu zmieniają się przyczyny utraty zdrowia. Zdrowie ludzkie to skarb, którego zwykle niedoceniają, ci, którzy go posiadają. Marzą o nim i często bezcelowo ludzie chorzy. Przyczyną tego stanu psychicznego jest niezrozumienie brak świadomości, że zdrowie od nas samych zależy. Zależy to od pielęgnowania zdrowia, od usuwania niekorzystnych złączy wpływów. Warunki, w jakich człowiek żyje, stwarzają cały szereg niebezpieczeństw dla zdrowia. Zaczniemy chociaż od urodzenia. W większości wypadków rozpoczyna się to nowe młode życie z pewnym obciążeniem, lub wrodzonym brakiem odporności. Dalej rozwija się to życie bardzo często w niekorzystnych warunkach mieszkaniowych, następnie przechodzi przez szkołę, wojsko i wchodzi do tego lub owego warsztatu pracy. Od chwili urodzenia powinno się rozpocząć pielęgnowanie zdrowia, uchronienie go od choroby.

O ile Czerwony Krzyż walczy o życie ludzkie na polu boju w czasie wojny, o tyle w czasie pokoju walczy o zdrowie z chorobą. Walka o zdrowie z chorobą jest dość trudną i wymaga wiele zmudnej pracy. Trudność ta polega przede wszystkim na nieświadomości społeczeństwa. Społeczeństwo wie, co to jest choroba, ale nie wie, co to jest zdrowie i jak je należy pielęgnować i uchronić od niebezpieczeństwa. Otóż trudność zadania polega na tym, żeby wpoić w społeczeństwo potrzebę ochrony przed chorobą. Zadanie to jest niezmiernie ciężkie do spełnienia ze względu chociażby na to, że wiele ludzi zdrowia niedocenia i orjentuje się zapóźno, a mianowicie wtedy, kiedy choroba już walczy ze zdrowiem. Czerwony Krzyż winien wytyczyć drogę pokojową pracę w tym kierunku, by zapobiec chorobom. Zapobiec chorobom może Czerwony Krzyż przez wpajanie i tworzenie leczenia zapobiegawczego i przez ostrzeganie o niebezpieczeństwie.

Otóż jak wynika z tego, celem pokojowej pracy Czerwonego Krzyża w walce z chorobą jest i będzie ciągłe i ustawiczne szerzenie propagandy przez filmy, przez druki, przez stwarzanie poradni w których społeczeństwo otrzyma wskazówki i po uczenia, jak ma pielęgnować zdrowie od dziecka i jak zapobiegać, aby nie zachorować. Hasło pielęgnowania zdrowia powinno znaleźć zastosowanie jak najrychlej w ustawodawstwie. Ażeby skutecznie zapobiegać chorobom, trzeba znać dokładnie źródła istnienia choroby, trzeba rejestrować chorych, przeważnie chorych zakaźnych. W niektórych krajach np. we Włoszech rejestracja chorych na gruźlicę jest tak daleko posunięta, że wła-

ściciel domu winien o każdej zmianie mieszkania przez suchotnika donosić do odpowiedniego urzędu sanitarnego. Poza rejestracją chorych ważną rolę odgrywa wprowadzenie w życie fachowej pielęgnacji. Na to Czerwony Krzyż musi wyszkożyć odpowiednie siły pomocnicze — pielęgniarki lub pielęgniarki zdrowia publicznego.

Pielęgniarki takie będą wypełniać polecenia lekarzy w stosunku do chorego. Bardzo często, aby zapobiec rozszerzeniu się choroby, nie wystarczy zastosowanie całego szeregu pouczeń, nie wystarczy choćby ze względów mieszkaniowych, gdy zachodzi konieczność usunięcia styczności chorego z otoczeniem zdrowym. W tym celu trzeba zastosować odosobnienie chorego czyli izolację. Do tego służą szpitale, zakłady lecznicze lub sanatoria, których w Polsce jest za mało. To będzie jednym z najtrudniejszych zadań Czerwonego Krzyża i najniebezpieczniejszym, o ile chodzić będzie o zakłady dla nieuleczalnie chorych.

Jak wynika z powyższego, walka o zdrowie jest walką trudną. A to dla tego, że wymaga wielkiego zrozumienia i pomocy od społeczeństwa. Nie wystarczy atoli pobudzić społeczeństwo do zrozumienia konieczności walki z chorobą, trzeba starać się, żeby zasady i sposoby walki przenikły i utrwaliły się.

### Widmo strajku węglowego Nie godzą się na podwyżkę 5 proc.

ani przemysłowcy ani robotnicy.

Katowice, 4. 4. (radjo). Kongres rad załogowych zespołu pracy uchwalili nie przyjąć orzeczenia komisji pojednawczej i arbitrażowej z dnia 18 marca b. r., przyznającego 5 procentową podwyżkę zarobków w górnictwie na Górnosląskiej części województwa śląskiego, jako zbyt niską.

Jak wiadomo, przemysłowcy ze swej strony uważają przyznaną robotnikom podwyżkę jako zbyt wysoką, która wobec koniunktury handlowej międzynarodowej nie może uzyskać w przemyśle pokrycia.

W ten sposób konflikt przechodzi znowu w stadium, grożące wybuchem strajku węglowego.

### Nekrologi dla kota

ukazały się w gazetach londyńskich.

Londyn, 4. 4. (radjo). Gazety londyńskie drukują długie nekrologi dla kota, który zdechł w tych dniach. Był to kot słynny na cały Londyn. Przez 20 lat z rządu kot ten „mieszkał” u wejścia do Brytyjskiego Muzeum. Wszyscy ci, którzy odwiedzali Muzeum, zane doskonale Miki która była ulubienicą zwłaszcza dyrektorów oddziałów egipskiego i assyryjskiego. Jeden z tych dyrektorów opisał swoje wspomnienia związane z życiem Miki, nie szczędząc jej po śmierci nadzwyczajnych panegiryków o jej mądrości i grzeczności.

datkowo zostały akta grodzkie człuchowskie prawdopodobnie wywiezione w roku 1721 przez Annę Radziwiłłównę, starościna człuchowską do jej prywatnej rezydencji w mieście Biała, na Litwie. Tak samo czynili i inni Radziwiłłowie, których snoro zasiadało na krześle starościńskim w Człuchowie. Tą drogą dostała się część dokumentów nawet do Moskwy, o czym wspominają archiwiści jak Ptaszycki i Dr. Pułjanowski. To są istotne przyczyny braku źródłowych wiadomości o powstaniu tamt. wsi.

Ziemie ówczesnego starostwa człuchowskiego stanowiły własność samego króla (królewszczyzna — wieś Konarzyni) dobra starościńskie (dawniej grodowe), oraz prywatną większą własność (jak Zychce.) Część tych olbrzymich obszarów była przeważnie niezaludniona, co się zdarzało w lasach na glebie mniej wydajnej, pokrytej lasem. Chcąc te obszary zkolonizować, zawierał suweren (król, książę, wojewoda, starosta lub szlachcic) umowę z uczciwym i wypróbowanym w wierności włościaninem polecając mu założyć wieś lub miasto, podówczas na prawie niemieckim. Prawo to pochodziło z Magdeburga, dlatego zwane magdeburskie, w stosunku do średniego (Środa na Śląsku) i chełmińskiego. Osadzca tj. zakładający wieś otrzymywał przywilej lokacyjny, zawierający prawa i obowiązki nabyte w stosunku do swe go suwerena. Otrzymywał on zazwyczaj dożywotne i dziedziczne sołectwo i kilka wólk roli, czynsze z rybołówstwa, karczmy ect. lecz za to musiał stanąć zbrojnie podczas wypraw wojennych. Kmiecie (chłopi) osiadli na terenie tej wsi musieli płacić czynsz i daninę „in natura”. Poza tym specjalne przepisy regulowały ich stosunek do sołtyśa jak i pana wsi. Kolonistów osadzono przeważnie na t. zw. surowym korzeniu, t. j. w lasach, które musieli najpierw wykarczować, chcąc zdobyć ziemię uprawną.

Analogicznie przedstawiają się dzieje wioski Borowymłyn. Jest to wieś nowszej kreacji, gdyż z dawnych czasów, zapewne krzyżackich, utrzymała się nazwa „Hüttmühl”. Lecz był to tylko sam młyn, nie znajdujący się jednak na miejscu dzisiejszej wsi Borowymłyn, lecz na granicy Prą-

## Niemcy chcą zaprowadzić u siebie

publiczne jaskinie gry.

Berlin, 5. 4. (radjo.) W tej sprawie trwa w tej chwili żywa polemika na łamach prasy niemieckiej. Chodzi o to, że niemieckie miejscowości kąpielowe postanowiły wprowadzić, na wzór francuskie domy gry Stronniczy dopuszczenia hazardu do miejscowości kąpielowych twierdzą że Monte Carlo ma za sobą wspaniałą historię rozwoju i prowadzi obecnie zaciętą walkę konkurencyjną z domami gry we Francji i we Włoszech. W Szwajcarii referendum ludowe wypowiedziało się za wprowadzeniem hazardu w miejscowościach kuracyjnych. A Włochy, które słusznie; czy niesłusznie uważana są za najbardziej „moralne” państwo w Europie, również wypowiedziały się w tym duchu.

Najlepszym przykładem jednak jest Francja. W wielkich kasynach francuski obrót w roku ubiegłym w domach gry wynosił 413 milionów franków. Na pierwszym miejscu są tu kąpiele na wybrzeżach Atlantyku, na drugim Riwjera.

Jak obliczają zwolennicy hazardu, obrót wynosiłby w Niemczech 100 milionów marek rocznie, z czego 20 milionów podatku poszłoby do kas rządowych a prócz tego 25 proc. z wypłaconych wygranych dałoby jeszcze dość poważny podatek, który by mógł zatkać wiele dziur w gospodarce społecznej. Przeciwnikom hazardu jego zwolennicy zawsze wytykają, że właściwie hazard kwitnie w Niemczech, aczkolwiek w skrytej formie. Największym hazardem są tak zwane loterie państwowe, których w Niemczech jest bez liku. Tego rodzaju hazard daje wielkie dochody, a przecież nie wywołuje żadnych sprzeciwów społeczeństwa.

Pół milj. zł. strat

### ponieśli rybacy kaszubscy wskutek srogiej zimy.

Gdynia, 4. 4. (radjo). Ciężki okres zimowy przeżyli rybacy polscy z powodu zamarznięcia portów, zatoki i pasa przybrzeżnego. Na otwartym morzu rybołówstwo w m. lutym zupełnie nie uprawiano.

Część rybaków próbowała zostawić narzędzia łowu pod lodem, ale rezultaty były tak nikłe, że nie opłacili nawet pracy, wykonanej przy przebijaniu lodu, nie kiedy półtorametrowej grubości.

Pozatem lody wyrządziły znaczne szkody, uniemożliwiając wyjazdy celem zabrania pozostałych w morzu narzędzi.

Straty rybackie w narzędziach można obliczać na sumę około 240 tys. zł.

Ponadto należy wziąć pod uwagę utratę zarobków rybackich, które z powodu mrozów zmniejszyły się w ciągu stycznia i lutego r. b. o sumę 225 tys. zł. w porównaniu z zarobkami, osiągniętymi w tym czasie w roku ub.

Obecnie rybacy znaleźli się w ciężkim nad wyraz położeniu. Nie mają z czego żyć, a o odkupieniu utraconych narzędzi nie może być mowy. To też szybka pomoc zarówno rządu jak i społeczeństwa jest konieczna.

## Rys historyczny parafji „Borzyszkowskiej”

Borowymłyn-  
XVI a.

Na rozległych obszarach dawnej historycznej parafji borzyszkowskiej, mieszczą się dziś dosłownie cztery parafje: borzyszkowska, brzeźnińska i borowska i zapieńska. Monografie dwóch pierwszych podano w artykułach 2 — 15 d. Z kolejności rzeczy poda się szkice monograficzne wiosek i osiedli wchodzących w skład obecnej parafji borowskiej, która oderwała się w naszych czasach (1916 r.) od swej macierzy — parafji borzyszkowskiej. — Na powstanie i rozwój wsi Borowymłyn rzucają zapiski historyczne bardzo mgławie światło, a to częstokroć wobec zupełnego braku dawnych akt grodzkich i zniszczeniu archiwalji starościńskich, w których znajdowały się oryginały przywilejów lokacyjnych. — Wiadomo tylko, iż po pokoju toruńskim 1466 r. podzielono zdobycie na krzyżakach Prusy Królewskie i Pomorze (dzisiaj Pomorze niemieckie z miastami: Człuchów, Lendyczek (Landek), Czarne (Hamerstein), Bytów i Lębork) na trzy województwa: pomorskie, chełmińskie i malborskie. Każde z cytowanych województw dzielono na starostwa. Ziemie parafji borzyszkowskiej były częścią tak starostwa jak i dekanatu człuchowskiego. Człuchów przechodził od tej chwili różne koleje. Zamek, siedziba starosty, musiał odpierać nawałę niemiecką 1520 (wódz niem. Schonberg niesie pomoc księciu pruskiemu Albrechtowi), wojny szwedzkie 1654 — 1660 (Stefan Czarniecki oblegał zamek, zajęty przez Szwedów, lecz musiał się cofnąć do Wielkopolski), ponowny najazd Szwedów 1706 (Korpus generała Rhenskjołda, który krwawymi literami zapisał się w pamięci ludności starostwa człuchowskiego i dzisiejszego chojnickiego), wreszcie wojna siedmioletnia (1756 — 1763), która sprowadziła nawet Rosjan przed mury zamku człuchowskiego. Taki stan rzeczy musiał doprowadzić do zniszczenia akt, któreby wyświecić mogły niejedną tajemnicę założenia lub powstania tej lub innej wsi. Do-

dzony, skąd zwany Prądyńskim młynem. Mieścił on się podobno na gruntach p. Mańskiego obecnego właściciela młyna prądyńskiego, tuż przy jego domu robotniczym, zwanym pospolicie: „chata”. Dzisiejszy młyn prądyński znajduje się o klm. drogi dalej na południowy zachód tuż przy odnodze ongiś odwodnionego jeziora: „Puch”. Jezioro to rozpościerało swe wody na obszarze dzisiejszych łąk położonych między Prądną a Borowymłynem, mając z jednej strony odpływ rzeczki borowską, łączącą się z Rosochą, z drugiej zaś korytem dziś zw. „Suchej rzeki”, płynącej obok domostw p. Binki, Triedy i Lińskiego w Rucowych Lasach, przecinając szosę Osusznicza — Upiłka. Koryto wspomnianej „Suchej rzeki”, jak ją lud tubylczy nazywa, jest do dziś dnia doskonale widocznie i daje definitywne pojęcie o poziomie wody w jeziorze Puch. W miarę obniżania się poziomu wody w jeziorze, zaczęły się tworzyć łąki przybrzeżne.

Roku 1510 uzyskali dwaj bracia rodzeni Maciej i Michał Roggenbuszowie od J. W. Andrzeja Górskiego podkomorzego poznańskiego starosty człuchowskiego przywilej na łąki nad jeziorem Puch położonej również wolny połów ryb w jeziorze „Gwiazda” oraz trzy włóki roli. (Włoka czyli łan — 30 morgom nowopolskim) (16,796 ha) lub 56,7 morgom pruskim) Mansus, laneus — łan jest dwa jaki: frankoński — 43,1/2 mg. zwany także wielki; mały chełmiński lub flamandzki — 30 mg. zwany także włoką od ustawy wołoczeń 1557 r. wydana przez Zygmunta Augusta dla Litwy. Włoka litewska to polski łan.) Następnie wystawili oni młyn w borach, który Borowymłynem się zowie (Jest to zapewne dzisiejszy młyn borowski, własność p. Malicha, położony nad stawkiem do którego doływa woda z jeziora Gwiazda sztucznie wypuszczoną rzeczką i odpływa rzeczką borowską.) Do mlewa w tym młynie były zobowiązane następujące wsie: Prądną i Brzeźno, wszystkie na mocy przywileju Górskiego, który król Zygmunt I. w Krakowie 1546 r. potwierdził.

Dokończenie nastąpi.

## Na szerokim świecie

### Befsztyk z cebulą za kołnierzem uczestnik zjazdu czarnoksiężskiego.

Niezwykły w dzisiejszych czasach proces o czarnoksiężstwo odbył się ostatnio w mieście York w stanie Pensylwania.

Kto jednak orientuje się w stosunkach panujących w Ameryce, kto zna dziwne praktyki Mormonów, niesłychane sceny, jakie rozgrywały się w czasie małego procesu w Tennessee, a wreszcie zakulisowe sprawy Ku-Klux-Klanu, ten nie zdziwi się, że proces ów czarnoksiężstwa jest dla tamtejszych obywateli czemś zupełnie normalnym.

Wspomniany proces obraca się dokoła książki pochodzącej z Niemiec, a noszącej tytuł „List niebiański”, której oryginał miał być rzekomo zrzucony przez anioła, a znaleziony w Magdeburgu w roku 1783.

„Ja Jezus Chrystus, piszę to własną ręką”, tak zaczyna się treść owej książki, która zaleca ludziom, aby w sobotę wieczór i w niedzielę nie przebiegali żadnej pracy, nie wymawiali gorzkich słów, nie cieszyli się, gdy sąsiad ich popadnie w w niedolę itd.

Jest tam jeszcze szereg innych rad, a na zakończenie uwaga, że kto nosi przy sobie odpis „Listu niebiańskiego”, stanie się odpornym przeciwko burzy, wodzie, ogniovi, kto zaś nie będzie się do niego stosował, zostanie nawiedzony nęzlą, głodem, zarazą i chorobą.

W mieście York i całym stanie Pensylwania rozczytują się gorliwie ludzie w tym „Liście niebiańskim” zwłaszcza, że zawiera on kilka zarzaniętych formułek, wyrażonych w słowach łacińskich, greckich i hebrajskich.

Dziennik „Washington News” który przynosi ciekawe szczegóły z przebiegu procesu, opisuje pewien specjalny znak, wyobrażający pieciokraniową gwiazdę, mającą w środku napis „Elohim i otoczoną szeregiem niezrozumiałych znaków.

Jak się okazuje, czarnoksiężstwo jest tak w Pensylwanii jak i w innych stanach lukratywnym zawidem, gdyż t. zw. cudowni lekarze, jako wzmiankowany proces ujawnił, biorą po 100 dol. za jeden seans.

Niedawno odbył się w stanie Ohio w miasteczku Kentoe, liczącym zaledwie 8.000 mieszkańców kongres „Bractwa czarnoksiężników i magów”. Bractwo to liczy 2.000 członków amatorów i fachowców.

W czasie zjazdu niesamowite sceny działy się w wzmiankowanym miasteczku.

Jakiemuś spokojnemu starszemu panu wyciągnięto z uszu... króliki! Jakiemuś znanemu jaroszowi wyciągnięto z za kołnierza befsztyk z cebulą...

W innym punkcie płomienie otoczyły grupę spokojnie rozmawiających staruszków.

Mieszkańcy odetchnęli, kiedy niesamowity kongres skończył się nareszcie. Jest rzeczą charakterystyczną, iż tak trzeźwi businessmeni, jakimi są Amerykanie, są tak bezkrytyczni w stosunku do rozmaitych szarlatanów „magicznie” żerujących na ich kieszeniach.

### Za wskazówkami medjum dokonano aresztowań po zabiciu redaktora Schlegela.

Białogród i Zagrzeb przeżywają olbrzymią sensację — ponieważ w śledztwie, prowadzonym po zamordowaniu redaktora Schlegela decydującą niemal rolę odgrywają wskazówki, jakie otrzymał od medjum na seansie spirytystycznym.

Przebieg tej tragicznej sprawy przedstawia się następująco:

Antoni Schlegel, dyrektor „Jugosztampy” i jeden z najwybitniejszych współczesnych dziennikarzy jugosłowiańskich, który w tych dniach padł z ręki nieznanego zamachowca, pochowany został w Zagrzebiu przy licznym udziale ludności, potępiającej ohydny zbrodnię.

Policja jugosłowiańska prowadzi wprawdzie dochodzenie w tajemniczej tej sprawie w tempie wprost zawrotnym, ale dotychczas wszelkie usiłowania miarodajnych czynników w kierunku wykrycia tajemniczego zabójcy redaktora Schlegela pozostały bezskuteczne.

W poszukiwaniach mordercy bierze udział obok policji kryminalnej również policja polityczna, której agenci twierdzą, iż tak skomplikowanej sprawy nie prowadzili już od wielu lat.

Obecnie zdaje się już nie ulegać żadnej wątpliwości, że zamach na życie redaktora Schlegela miał podłoże polityczne. Świadczy o tem wymowne fakt, że organy śledcze przesłuchiwały dotychczas mnóstwo działaczy politycznych i że na żądanie sędziego śledczego aresztowano dwóch redaktorów politycznych pisma „Vidovdan”, Rapaić i Jewdjewicz.

Ponadto w ciągu ostatnich kilku dni aresztowano około 100 osób mniej wybitnych, na które padło podejrzenie, że mogłyby z czynem tajemniczego mordercy pozostać w jakimkolwiek związku. Około 60 z pośród aresztowanych wypuszczono no wprawdzie po przesłuchaniu na wolną stopę, ale znajdują się oni w dalszym ciągu pod nadzorem policji.

Organy policyjnej zawiadomiły wszystkie posterunki policyjne, że w myśl rozporządzenia sędziego śledczego należy zatrzymywać na granicy wszystkich podróży, którzy mają wiza wyjazdowe cokolwiek starszej daty.

Zainteresowanie akcją śledczą wśród ludności całego kraju jest olbrzymie, do czego może w wielkiej mierze przyczynić się fakt wyznaczenia nagrody w wysokości 200.000 dynarów dla tego, komu uda się ująć zbrodniarza, lub wskazać miejsce jego pobytu. Do policji zagrzebskiej napływają codziennie niezliczone listy z prośbami, lub więcej pożytecznymi wskazówkami.

Ciekawą wiadomością, pozostającą w ścisłym związku z aresztowaniem wymienionych już wyżej dziennikarzy, przyniosła w tych dniach białogrodzka „Prawda”. Pismo to podaje mianowicie że w związku z zamordowaniem redaktora Schlegela odbył się w Nowym Sadzie seans spirytystyczny. Medjum opisało podczas tego seansu do kładnie obu rzekomych sprawców zamachu, oświadczył przytem, że jeden z nich jest dzienni karzem.

Podobno aresztowanie Rapaicza i Jewdjewicza nastąpiło na zasadzie opisu podanego przez owo medjum - sadskie. Tak twierdzi w każdym razie białogrodzka „Prawda”.

Dyrektorem zagrzebskiej „Jugosztampy” stał się po śmierci Schlegela naczelny redaktor najpoczytniejszego pisma zagrzebskiego „Nowosti”, Slavko Jutrisza, który był jednym z najbliższych współpracowników politycznych zamordowanego

### Mąż o 22 żonach

Co o sobie opowiada?

Niejednokrotnie czyta się w gazetach — że zaaresztowano jakiegoś zbrodniarza który miał kilkadziesiąt żon i po kolei wysyłał je na tamten świat.

Tymczasem Belgijczyk Jean Pierze Pierard dowiódł, że mężczyzna może być dwadzieścia razy żonaty, nie zadusiwszy przy tem ani jednej żony. Do rozłąki, która konieczna była z powodu zmienności uczuć Jean Pierra, przyczyniały się rozwody i śmierć. Raz jeden tylko użył Pierre gwałtu, kiedy zastał żonę nr. 3 na czulem sam na sam z kochankiem.

Nie namyślając się długo schwycił pana bratka za kołnierz i wysadził go oknem. Oburzona żona wyskoczyła za nim, a ponieważ działo się to na piętym piętrze, więc para kochanków spotkała się na tamtym świecie. Jana i Perra aresztowano, ale puszczono na wolność. Dziewiętnaście dalszych ożenków miał przed sobą.

### Ludzie mają różne namiętności

## Zbieracze pamiątek i ich dzieje

Czy zawsze warto na ten cel wyrzucić pieniądze?

Zbieranie jest namiętnością, która ogarnia zarówno dziecko, jak młodzieńca, dorosłego jak i starca. Zaczynamy od kasztanów, muszelek, kal komanij, marek pocztowych, by przejść później do książek, obrazów, dywanów, dzieł sztuki, brylantów itd Czego się, zresztą, nie zbiera. Spotykano już najprzeróżniejszych zbieraczy

Pewien holender, zamieszkały w New Jorku, zbierał laski Posiadał on w swych zbiorach około 400 lasek z rozmaitego drzewa i z krajów całej kuli ziemskiej. Wszystkie te laski porozmieszczane były w specjalnych szafach oszklonych, zrobionych w tym celu na zamówienie u stolarza, który zbierał namiętnie chusteczki do nosa. Najradszym okazem laski owego holendra był kijek japońskiej roboty, z hebanu, z rączką z kości słoniowej. Było to arcydzieło starojapońskiej sztuki snycerskiej, nad którym pracował mistrz anonimowy conajmniej połowę życia.

Trzy laski w zbiorach holendra nie odznaczały się wykonaniem — były to zwyczajne kije, niemniej zbieracz nie sprzedałby ich za żadne pieniądze. Jedną z nich należała do sprawcy zamachu na prezydenta Abrahama Lincoln'a w r. 1865. Była to jedyna pamiątka po zamachowcu nazwiskiem Booth. Druga laska należała do słynnego Livingstone'a i służyła mu w podróży po Afryce. Trzeci kij, okuty w żelazo ocalił życie trzem ludziom podczas wdrapywania się na szczyt Matterhornu. Czterech innych turystów, którzy nie mieli go w ręku, zostało porwanych przez lawinę która do dziś dnia nie wydała ich zwłok.

Holender był tak dumny ze swych zbiorów i tak był pewien, że są największe na świecie, że zwykł był mawiać: Jestem pewien, że Kolumb przyjechał do Ameryki na okręcie — gdyby był przyszedł piechotą, miałbym napewno laskę jego w swych zbiorach.

Niemcy lubują się w z biorach przedmiotów, drastycznego użytku jak tego dowodzą zbiory pewnego hrabiego na południu Niemiec. Graf ów przyjechał do Paryża i jakoś zdarzyło się, że trafił na licytację zbiorów pewnego markiza. Wśród zbiorów tych było m. in. kilka naczyń, najpotrzeb

Wszystkie kraje tej ziemi przyczyniały się do szczęśliwości małżeńskiej zmiennego Belgijczyka Miał Francuzki, Angielki, Niemki, Belgijki, Hiszpanki, Włoszki i Norweżki; wszystkie kochał i żenił się z niemi. Kiedy wojna wybuchła, 14 jego synów walczyło w najrozmaitszych armjach, bo sprawa narodowa nie odgrywała w jego życiu żadnej roli. Narodowość przy wyborze żon była obojętną, tylko kolor włosów stanowił o wszystkim; Pierard bowiem żenił się tylko z kobietami posiadającymi rude włosy.

Ale wreszcie przyszła i na niego kreska. Ożenił się — ale już na amen. Oto po dwudziestu jeden nieudanych próbach znalazł wreszcie odpowiednią dla siebie żonę w Rosjance. — Było to przed dwudziestu laty — jak sam mówi — kiedyś ją ujrzał po raz pierwszy i kocham dzisiaj więcej niż kiedykolwiek.

Brzmi to dosyć nieprawdopodobnie, gdyż żyje pomiędzy najpiękniejszymi kobietami świata — w Hollywood (wielkie miasto w Ameryce Północnej — stolica wytwórni filmów kinematograficznych). Tam pracuje na żonę i siebie jako bokser.

### Na co może sobie pozwolić milioner

Ćwierć miliona dolarów na same podróże lotnicze

Rekordy, jakie ustanawiają milionerzy amerykańscy w sumach wydanych na luksus w podróży dla przyjemności, zostały zaatakowane i pobite przez sportowca - milionera, Van Lear Blacka, współwydawcę gazety Baltimore Sun. Obliczają, że mister Black wydał na ukochany sport lotniczy już około 100.000 dolarów, a wyda jeszcze drugie tyle, zanim powróci do rodzinnej Ameryki.

Pan Black podróżuje obecnie w trzymotorowym Fokerze w towarzystwie dwóch pilotów, służącego i sekretarki. Zatrzymuje się tylko w najbardziej luksusowych hotelach, skąd wysyła do lotnisk depesze z prośbą o oczyszczenie terenu ze śniegu, trawy ect. naturalnie na jego koszt własny. Wszystkie te porządki mają uprzyjemnić p. Blackowi jego wędrowkę po kuli ziemskiej.

Aparat, na którym p. Black odbywa olimpiadę powietrzną, kosztował drobiazg - głupie 25.000 dolarów. Jeżeli doda się do tego pensję dla sekretarki, i pilotów, rachunki hotelowe, depesze, wynagrodzenie za sprzątanie lotnisk itd. itd. to można przysiąc, że zanim p. Black wróci do domowych pieleszy, jego pęd ku lotnictwu kosztować go będzie blisko ćwierć miliona dolarów.

Jakie są dalsze plany podróży p. Blacka, nie wiadomo. Wiadomo tylko, że w czasie świąt Wielkiejnocy wysłał depeszę do lotnisk w Atenach i w Konstantynopolu, rozpytując o stan terenów do lądowania. I to jest jeszcze wiadome, p. Black nie ominie w swej podróży i Afryki. Bodaj to temperament amerykański i amerykańskie... dolary

niejszych w nocy, które francuzi nazywają pots de chambre. Były to wyroby z różnych epok, począwszy od Ludwika 16-go a skończywszy na Napoleonie. Najpiękniejszym było naczynie srebrne ze złoconiami, podobno własność ongiś madame de Pompadour. Graf ów tak zachwyił się zbiorami, że zakupił wszystkie naczynia i odtąd jeździł po całej Europie w poszukiwaniu nowych cennych egzemplarzy. Wkrótce na zamku jego powstały wielkie zbiory tych pożytecznych naczyń. Na honorowem miejscu jednak znajduje się „garnuszek” kamienny, upolowany w lasach Turynji u ubożego leśnika a wykonany własnymi jego rękami.

W roku 1920 umarł w Londynie niejaki p. Cox, 97 letni staruszek, który za życia jeszcze obiecał swym spadkobiorcom, że w dniu 100 rocznicy swoich urodzin otworzy im tajemniczą szafę, której wnętrza nikt jeszcze nie oglądał, i rozda im jej zawartość. Staruszek, niestety, nie dożył 100 lat, brakowało mu bowiem jeszcze 3 lata, by dopełnić obietnicy. Gdy notariusz otworzył testament, okazało się że staruszek zapisał wszystkim gotówkę na szpitalę, a tylko zawartość szafy swym spadkobiorcom. I oto okazało się po otwarciu szafy, że zawiera ona tysiące flaszek z lekarstwami, które mieli zażywać jeszcze rodzice p. Coxa i on sam, ale zaniechali tego. P. Cox pisał w testamencie, że tylko dla tego dożył tak sędziwego wieku że nigdy nie ruszył tych medykamentów

Jak czasem zbiory, zdawałoby się na nic nikomu nie przydatne, mogą się jednak okazać użyteczne, dowodzi w swych pamiętnikach Castelli. Przez całe lata zbierał on, wymiewany przez wszystkich, afisze teatralne z teatrów wiedeńskich. I oto okazało się po latach kilkadziesiątu, że dzięki tym afiszom właśnie można było opisać historję teatru w Wiedniu.

Często zdarza się, że zbieracz staje się handlarzem, handlarz zbieraczem. Jak jednego, tak i drugiego jednakowo śmierć kosi, a zbiory, sprzedane z licytacji, rozchodzą się po szerokim świecie, by znów kiedyś spotkać się w posiadaniu zbieracza który je skrzętnie skupować będzie.

## WIADOMOŚCI Z POMORZA

### Jeszcze jedna stacja sanitarna.

**Jeleńc,** pow. tucholski. Powiatowa Kasa Chorych w Tucholi nosi się z tym chwalebnym zamiarem, utworzenia w naszej wsi, stacji sanitarnej. Jak się dowiadujemy, miałyby takowa się mieścić w domu p. Kałasa. Zamiary powyższe należy z uznaniem powitać, a w najbliższym czasie należy się spodziewać urzeczywistnienia takowych.

### Nie wiecie kiedy i jak umrzecie...

**Pruszcz,** pow. tucholski W ubiegłym czwartek uległ 20 letni młodzieniec Bronisław Zygert zajęty u jednego z miejscowych gospodarzy przy młocarni, śmiertelnemu wypadkowi. Nie wiadomo jakim sposobem najniebezpieczniejszy dostał na prawą nogę w maszynę. Noga nie tylko że została w dwu miejscach złamana ale jeszcze i prawie że zupełnie urwana. Natychmiast przewieziono niebezpiecznego do Zakładu Sióstr Elżbietanek do Tucholi, gdzie niestety po zaopatrzeniu przez księdza na śmierć pomimo natychmiastowej pomocy lekarskiej, zmarł opuszczając w tak młodym wieku i w tak tragiczny sposób ten padół ziemski. Zmarł on wskutek upływu krwi. spowodowanym przez bardzo ciężkie rany.

### Zjazd delegatów Tow. Powstańców i Wojaków powiatu Sępólno.

**Sępólno** Dnia 26 marca br. odbył się w Sępólnie zjazd delegatów Tow. Powst. i Wojaków pow. sępoleńskiego. Zjazd ten zaszczycili swą obecnością starosta powiatowy Ornass i prezes okręgowy p. Prądyński.

Zjazd zagał i przywitał miłych gości prezes obwodowy p. Senske.

Pan Prądyński w serdecznych słowach uwytklił dążności, prace i cele wojaków, prosząc by wszyscy Powstańcy i Wojacy w powiecie przygotowali się do wielkiej uroczystości, która odbędzie się w Sępólnie w lipcu br. W miesiącu tym odbędzie się uroczystość poświęcenia, pierwszego racjonalnie urządzonego boiska na Pomorzu i poświęcenie nowego gmachu Starostwa w Sępólnie.

Następnie starosta p. Ornass wyjaśnił sprawę wycieczki do Poznania na Powsz. Wystawę Krajową, zaznaczając, że w miarę możliwości przyjdzie organizacjom wojackim z pomocą.

Protokół z ostatniego zjazdu delegatów przeczytał sekretarz p. Zeitz.

Delegaci wrazili sekretarzowi pełne zaufanie i uznanie za jego pracę.

Następnie uchwalono podwyższyć składki od Obwodu z 5 groszy kwartalnie na 10 groszy od członka.

Sprawę subwencji dla sekretariatu na wniosek p. Basandowskiego pozostawiono do rozstrzygnięcia zarządowi obwodowemu.

Ze względu na to, że w maju br. odbędzie się Zjazd delegatów Związku DOK. VIII Pomorze, wybrano na zjazd ten komendanta p. Basandowskiego.

W końcu p. Basandowski poświęcił kilka słów pamięci marszałka Francji, Anglii i Polski śp. Ferdynanda Focha, prosząc obecnych o uczczenie Zmarłego przez powstanie.

Piękny dowód zrozumienia dla spraw państwa dał zjazd przez jednogłośnie uchwalenie opodatkowania się jednorazowego na fundusz dyspozycyjny, skreślony przez sejm ministrowi spraw wojskowych.

### Wypadek na Wiśle.

**Nowe Jednego** z ubiegłych dni udał się syn tutejszego mistrza szewskiego rowerem przez Wisłę na której znajdował się jeszcze lód, który był jednak już kruchy. Nagle załamał on się wraz z swym rowerem i wpadł wraz z takowym po szyję dowody. Los chciał że wypadek ten miał miejsce w pobliżu brzegu, tak że mógł on sam wydobyć się z nieprzyjemnej kąpieli.

### Zjazd delegatów „Sokoła“ Okręgu XI w Nowem.

**Nowe,** nad Wisłą. U schyłku ubiegłego miesiąca odbył się w naszym grodzie zjazd delegatów „Sokoła“ Okręgu XI. powiatu świeckiego. Z ramienia zarządu okręgowego wzięli w zjeździe udział: pp. prezes Fr. Domachowski, II wiceprezes Stróżowski, naczelnik Ponczek, skarbnik K. Galaut, sekretarz Kłosowski, podnaczelnik Fr. Stuziński i Zerkowski. Świecie, Osie, Gruczno, Jeżewo, Nowe, Warlubie, Drzycin, Pruszcz i Przechowo, jedynie Łowiń nie był zastąpiony. Obrady zjazdu zagał prezes okręgu p. Domachowski, witając przybyłych delegatów i gości p. i. pp. post. Wojnowskiego, sędziego Zycha, inspektora szkolnego Adrycha, radcę Borkowskiego zastępcę burmistrza, rektora szkoły Tytułskiego, dyrektora Banku Gołkowskiego i t. d. — wszyscy z Nowego, oraz wiceprezesa okręgu V. p. Bernada Żmudzińskiego. Dzielnicę Pomorską reprezentował p. Szubrych z Grudziądza. Imieniem miejscowego gniazda wita wszystkich prezes p. Jażdżewski, który w dodatku wita przybywającego ks. Ryngwelskiego. Na przewodniczącego gniazda wybrano jednogłośnie p. post. Wojnowskiego. Ze sprawozdań członków zarządu okręgowego wynika że Sokolstwo na terenie powiatu świeckiego czyni znaczne postępy. Komisja rewizyjna w osobach: pp. Jana Śliwy i B. Nelkego potwierdza, zgodność

ksiąg kasowych stawia wnioski o udzielenie absolutorjum zarządowi. Ciekawe jest sprawozdanie naczelnika, który referuje stronę techniczną. Naczelnictwo okręgu przeprowadziło w ciągu roku 84 lustracji gniazd. Ogólna ocena gniazd pod względem wypełniania obowiązków technicznych jest następująca: Na pierwsze miejsce przychodzi gniazdo Warlubie, na drugie Świecie, trzecie Nowe, czwarte Jeżewo, piąte Przechowo, szóste Łowiń, siódme Pruszcz, ósme Drzycin, dziewiąte Osie, dziesiąte Gruczno. Rada udziela zarządowi okręgowemu absolutorjum, uznając temsamem roczną pracę Zarządu. Nastąpił wybór uzupełniający do Zarządu Okręgowego. Przez aklamację wybrano w poczet członków zarządu okręgowego pp. Klemensa Jażdżewskiego i insp. szkolnego z Nowego, oraz Krzyżanowskiego z Gruczna. W skład komisji rewizyjnej wchodzi: pp. Jan Śliwa i Bolesław Nelke ze Świecia. Pilce z Przechowa. Sąd honorowy wybrano w osobach: pp. Nogi z Jeżewa, Młodeckiego z Osia, i Pilcka z Przechowa. Jako członków do zarządu dzielnicowego wybrano: pp. prezesa Domachowskiego i sekretarza Kłosowskiego, zaś na delegatów do Rady Dzielnicowej pp. Zerkowskiego z Warlubia i Jażdżewskiego z Nowego. Prezes okręgu p. Domachowski referuje sprawę działalności poszczególnych gniazd na podstawie aktów, wytykając otwarcie wszelkie usterki i niedomagania, jakoteż podaje wskazówki do naprawy oraz wzywa do jeszcze intensywniejszej pracy organizacyjnej. Skarbnik p. Galaut przedkłada Radzie projekt budżetu na rok 1929 w wysokości 1500 zł. Przyszły zjazd Rady Okręgowy uchwalono większością głosów urządzić w Świeciu.

### W przededniu jarmarku.

**Bukowiec, pow. świecki.** We wtorek 10 bm. odbędzie się tutaj jarmark na konie i bydło.

### 25 lecie pracy w zawodzie nauczycielskim.

**Przechowo, pow. świecki.** Kierownik miejscowej szkoły powszechnej p. Klemens Stróżowski obchodził w drugie święto Wielkanocy swój 25 letni jubileusz w zawodzie nauczycielskim. Jubilat, nie tylko że jest i był wzorowym nauczycielem i do brym wychowawcą dzieci, ale odznacza on się również jako dzielny działacz na niwie społecznej. Jubilatowi „Szczęść Boże“.

### Wśród młodzieży wiejskiej

**Niem. Shoolno, pow. świecki** W drugie święto Wielkanocy urządziło miejscowe Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej na sali p. Delewskiego w Sarto wicach przedstawienie amatorskie z następującą zabawą taneczną. Zespół amatorski odegrał dwie jednoaktowe komedje pt. „Występ na prowincji i Ciężkie czasy“.

### Wiadomości kościelne.

**Pelplin.** Do pracy duszpasterskiej w charakterze wikarych powołał J. E. Ks Biskup Stanisław Wojciech następujących neopreab: ks. Franciszka Chylewskiego do Chmielna, ks. Jana Detlaffa do Biskupiego Popowa, ks. Leona Eterra do Zwiniarza, ks. Bronisława Jagłę do Osia, ks. Nikodema Januszewskiego do Lubiewa, ks. Alojzego Kałduńskiego do Kościerzyny, ks. Alfonsa Kądziałę do Radzyna, ks. Jana Montheya do Chełmży, ks. Władysława Weggera do Śliwic, ks. Władysława Rolińskiego do Jeżewa i ks. Władysława Wielewskiego do Wąbrzeźna. (a)

### Tragiczny koniec kłótni małżeńskiej

**Gdańsk.** Onegdajszej nocy zauważyli przechodnie przy moście Milchkannenbrücke, jak 24 letni ślusarz Edwin St. sprzeczał się głośno ze swą żoną o niewiadomą rzecz. Podobno czynił on jako mąż wyrzuty swej połowicy z powodu nieodpowiedniego zachowania się na jakiejś zabawie, na której przedtem się bawili. W końcu sprzeczki wściekły mąż uderzył żonę w twarz, co tą tak da lece rozgorczyło, iż nie namyślając się długo, skończyła poprzez poręcz mostu do wody. Mąż uczynił to samo, chcąc widocznie ratować swą żonę, mimo iż pasanci starali się powstrzymać go od nierozważnego kroku. Zaalarmowany policjant rzucił tonącym natychmiast do wody dwa pierścienie ratunkowe. Kobieta zdołała się jednego ucześcić i została uratowana, podczas gdy mąż niktąwszy od razu pod wodą, już więcej się nie pokazał i widocznie z powodu udaru serca utonął. Wyratowaną kobietę odstawiono do szpitala, gdzie znajduje się na drodze rekonwalescencji. Podobno utrzymała się ona na powierzchni wody tylko dzięki temu, że suknie powstrzymały pod sobą powietrze, które znowu przez pewien czas utrzymało tonącą u góry. Mimo dłuższych poszukiwań nie znaleziono topielca. Widocznie woda porwała go natychmiast w inne miejsce. Osierocił on 4 miesięczne dziecko, które rodzice lekkomyślnie, idąc na zabawę zostawili w domu.

Otóż mamy tu straszny przykład kłótny złego czynu. Z jednej strony cały szereg postępów z drugiej straszny ich koniec. Niezbądane są drogi woli Bożej.

## Z DALESZEJ POLSKI.

### Najlepsza stenotypistka Poznania.

**Poznań.** W wyniku przeprowadzonego turnieju stenotypistek w Poznaniu najlepszą stenotypistką Poznania ogłoszona została p. Helena Brodziakówna, która otrzymała 12 cennych nagród. Z pośród 127 uczestniczek turnieju drugą nagrodę zdobyła p. Emilja Twardowska, trzecią — Władysław Fliegerowa.

### Wyrzucił żonę na bruk z drugiego piętra.

**Łódź.** Przy ul. Chłodnej 12 w Łodzi rozegrała się tragedia małżeńska. Kapuściński był wdowcem i miał dwoje dzieci Ożenił się przed półtora rokiem z młodą robotnicą fabryczną. W małżeństwie tem nie było zgody. Sąsiednie mieszkanie zajmowała matka pierwszej żony Kapuścińskiego. Podburzała ona bezustannie swego byłego zięcia, wskazując na złe traktowanie jej wnuków przez macochę. Wskutek tego poirytowany Kapuściński prześladował ustawicznie swoją żonę Helenę. Przed 3-ma miesiącami Kapuścińska powiła dziecko i młoda matka utraciła pracę. Przyszło pewnego wieczora do ostrej wymiany zdań pomiędzy żoną a mężem. W pewnej chwili, po krótkiej sprzeczce, Kapuściński chwycił trzymiesięczne dziecko i rzucił je na podłogę. Następnie pociągnął żonę do okna i wyrzucił ją z drugiego piętra na bruk.

Ciężko raną opatrzył lekarz pogotowia kasy chorych. Kapuścińska cudem uniknęła śmierci, na szczęście upadła na zmiecione z całego podwórza błoto.

Zbrodniczy mąż aresztowano.

### Czarnoksiężnik w opalachu.

**Warszawa.** W Warszawie ma się niedługo odbyć zajmujący proces, uchylający rąbka tajemnicy z życia i działalności znanego „czarnoksiężnika“ Mendla Rozmaryna.

Starzec ten mieszka w Otwocku nieopodal Warszawy i cieszy się wielkiem rozgłosem w całej okolicy. Razu jednego zgłosił się doń niejaki Piotr Ostrowski, aby dowiedzieć się czegoś o swojej przyszłości. Niestety, wróżba była zła i nie zapowiadała nic dobrego. Ponieważ Ostrowski w przyjęte słowa byłby niechętnie uwierzył, zapowiedź nieszczęścia jednak nazwał bzdurstwem, więc wzbraniał się złożyć odpowiedni haracz na ręce mądrego starca.

Wywiązała się kłótnia, w wyniku której starzec nagle zamilkł i tylko złowrogo pogroził palcem...

Ostrowski przejął się naprawdę zrazu małym zakłębieniem, ale jakoś po kilku dniach przekonał się, że coś w tem jednak być musiało. Zachorowała mu bowiem dosyć poważnie żona.

Chcąc więc zdjąć urok niewątpliwie rzucony przez Rozmaryna, udał się do niego Ostrowski, ale nie pomagały żadne prośby, żadne obietniki. Wkońcu Ostrowski zaprosił starca do siebie.

Czarnoksiężnik okazał się kiepskim jasnowidzem. Bo istotnie przyszedł do Ostrowskich. Tutaj mąż chorej kobiety zamknął za nim drzwi na klucz i zaczął dobitnie, bo pięścią i młotkiem, wybijać Rozmarynowi z głowy wszelką chęć do dalszego rzucania uroków.

Starzec musiał udać się następnie do szpitala gdzie pod wpływem uderzeń młotkiem całkiem ogłuchł. Wdrożył więc proces, który budzi wielkie zainteresowanie.

### Brat strzela do brata.

**Warszawa.** Ansel Bodzko właściciel kamienicy Nr. 27 przy ul. Nalewki i hotelu Londyńskiego, mieszcącego się w tymże domu od 3 lat miał nieustanne spory z bratem swym Jakóbem Bodzko. Obaj mieszkali w hotelu Londyńskim. Ansel w pokoju Nr. 37 a Jakób pod Nr. 54.

Spory wynikły po śmierci ojca. Ansel i Jakób nie mogli dojść do porozumienia co do spadku. Jakób Bodzko, były funkcjonariusz defenzywny na kresach nieraz odgrażał się bratu. Dochodziło nawet do starć. Kiedyś bracia pobili się dotkliwie o futro.

W Wielką Sobotę oskarżony został w komisariacie policji przez brata, iż włamał się do jego biurka i skradł 2.600 zł. gotówką oraz weksle na sumę 2.400 zł.

Wczoraj wieczorem przed domem Nr 27 na Nalewkach połała się krew: Jakób strzelił w Ansel. Kula przeszła przez głowę. Ansel w kałuży krwi leżał na płytach chodnika. Przybyło Pogotowie i odwiozło ofiarę niesnasek rodzinnych do szpitala św. Ducha. (Stan b. ciężki).

Jakób po dokonaniu krwawej zemsty uciekł do swego mieszkania. Za chwilę z pokoju jego rozległ się strzał: znaleziono go z przestrzeloną głową od kuli skierowanej w usta. (Stan beznadziejny).

Dla charakterystyki rodziny Bodzków wspomnieć trzeba o trzecim bracie Dawidzie. Mniej więcej dwa lata temu zamordował on swego współnika Grünbauma, z którym do spółki prowadził krajecki magazyn handlowy przy ul. Marszałkowskiej 114.

Pokoje Nr. 37 i 54 w hotelu Londyńskim opieczętowano.

# Widmo powodzi na Pomorzu

Stan wody pod Toruniem — Wielki zator na Wiśle pod Grudziądzem  
Zalane pola

Ostatnie opady śnieżne i ponowna nagła odwilż przyczyniły się do tego, że widmo powodzi, w coraz groźniejszych zarysach, w coraz groźniejszych zarysach. Rzeka Warta wezbrała w ciągu ostatniej doby kilkanaście centymetrów, zalewając Tamę Berdychowską.

Stan wody jej w Poznaniu wynosił w dniu 3 bm. rano 2.62 m.

Niemniej gwałtownie przybiera woda na Wiśle. Z Torunia donoszą nam, że Dolna Wisła przybrała w ostatnich dwóch dniach marca bardzo znacznie, woda odpływa jednak spokojnie; w mieście dochodzi prawie aż do portu. Tereny położone na przeciw Jakóbskiego przedmieścia są lekko zalane; martwe ramie Wisły, między mostem kolejowym a głównym dworcem, zamieniło się w szeroki, poważny strumień. Odpływ wód jest zupełnie normalny.

Pod Grudziądzem w dniu 30 marca nad ranem nastąpił nagły przyływ wody w Wiśle, przy czym woda wystąpiła z brzegów, łamiąc i zabierając z sobą powłokę lodową, jaka pokrywała dotąd rzekę. Stan wody, który normalnie wynosi około 2 mtr., podniósł się nagle do 4,25 mtr. Przez całą szerokość Wisły płynie wielką szybkością olbrzymia masa kry, powodując w niektórych miejscach zatory.

W Wielką Sobotę w godzinach popołudniowych utworzył się wielki zator w Zakurzewie pod

Grudziądzem, zagrażając niżej położonym wsiom. Wieś Zakurzewo została najbardziej zagrożona, gdyż została częściowo zalana.

Z powodu obawy przed katastrofą powodzi władze zarządziły częściowe ewakuowanie miejscowości Zakurzewo, Mokre i Parsk. Pan Starosta Niepokulczycki natychmiast po otrzymaniu wiadomości udał się na zagrożony teren celem wydania na miejscu potrzebnych zarządzeń, jak również niesienia pomocy zagrożonym mieszkańcom. Na miejsce przybył równocześnie oddział saperów z Grudziądza i przystąpił do rozbijania zatoru.

Obecny stan wody w Wiśle pod Grudziądzem podwyższony się do 6 metrów. Wzdłuż całej Wisły ustawiono specjalne posterunki, które czuwają i zawiadamiają ludność ewent. zagrożoną oraz władze.

W Grudziądzu w drugie święto wielkanocne Wisła osiągnęła zdaje się najwyższy stan. Woda ciągnie od bulwarów miasta aż do przeciwległych tam. Ztoni wartko płynącego strumienia tu i owdzie tylko wychylają się czubki wikliny, reszta zalana jest wodą. Szerokość Wisły wynosi około 1200 mtr. Wszelkie niebezpieczeństwo powodzi zdaje się minęło już. Rzeka od trzech dni wolna jest od kry.

## Olbrzymie śwłtokradztwo

Złodzieje porwali kosztowności za 160 milj. drachm.

Ateny, 4. 4. (radio.) Z klasztoru Hagja Laba na Peloponezie w którym znajdują się kosztowne relikwie nieznani sprawcy skradli kosztowności na sumę 100 milionów drachm. Wydalony z klasztoru mnich i dwaj parobcy podejrzani są o dokonanie kradzieży. Policja przedsięwzięła kroki celem udaremnienia sprzedaży skradzionych kosztowności.

## Podróż ks. Sykstusa Burbońskiego

przez Saharę.

Paryż, 5. 4. (radio.) Książę Sykstus Burboński wraz z 7 towarzyszami podróży, przybył przedwczoraj do G. Nuigani nad jeziorem Czad. Książę, jak wiadomo wyruszył w podróż z Algieru w dniu 10, poczem nastąpił powrót przez Niemcy, Gao, ciągu dwóch miesięcy. Ekspedycja jechała w samochodzie ciężarowym, zaopatrzonym w zwyczajne gumy.

Zainaugurowana przez księcia trasa skróca podróż przez pustynię o 1500 klm. i obiecuje być pożyteczną dla handlu pomiędzy Algierem a Afryką podrównikową. Koła militarne obiecuja sobie również wiele z przeprowadzonej nowej trasy.

Książę, dla przeprowadzenia podróży, korzystał z pomocy wielu państw z których niektóre obarczyły go nawet pewnymi misjami. Od jeziora Czad książę i jego towarzysze udają się nad rzekę Niger, gdzie zamierzają urządzić wielkie polowania, poczem nastąpi powrót przez Niemcy, Gao, Colomb Bechar do Algieru.

## POLITYKA KRAJOWA.

### Kongres administracyjny - samorządowy w Poznaniu.

W czerwcu br. łącznie z Powszechną Wystawą Krajową odbędzie się w Poznaniu I Polski kongres nauk administracyjnych.

Inicjatorem kongresu jest Polski Instytut Nauk Administracyjnych. Obecnie utworzono już komitet organizacyjny kongresu, w skład którego weszli członkowie polskiej grupy międzynarodowej komisji nauk administracyjnych, oraz szereg wybitnych teoretyków i praktyków z zakresu administracji samorządu.

### Jaką karę może otrzymać b. min. Czechowicz?

Wedle ustawy o Trybunale Stanu może on za czyny, o które jest oskarżony były minister Czechowicz, wymierzyć następujące kary: a) pozbawienie czasowe lub stałe prawa wyborczego, w czym się łączy utrata mandatu; b) pozbawienie prawa piastowania urzędów publicznych, z czym się łączy przeniesienie na emeryturę oraz, w miarę uznania Trybunału Stanu — zmniejszenie uposażenia emerytalnego do połowy, c) wydalenie ze służby państwowej z utratą praw, wynikających z tej służby.

Trybunał Stanu, uwzględniając okoliczności czynu, może poprzestać na uznaniu oskarżonego za winnego bez wymierzenia kary.

### Układ podatkowy polsko - gdański.

Dnia 28-go marca parafowana została między Rzpłitą Polską a w. m. Gdańskiem nowa umowa w sprawie zapobieżenia podwójnemu opodatkowaniu w dziedzinie podatków bezpośrednich. Wspomniany układ podpisany będzie formalnie w najbliższym czasie. Przewodniczący obu delegacji zgodzili się jednak, że na zasadzie wzajemności

ci postanowienia nowej umowy stosowane będą już od 1 kwietnia br. bez względu na ostateczne podpisanie umowy. Władze finansowe na obszarze Rzpłitej Polskiej i w. m. Gdańska otrzymają niezwłocznie wskazówki w sensie nowej umowy.

## POLITYKA ZAGRANICZNA.

### Co robił Stresemann podczas urlopu?

— W środę powrócił z urlopu min. Stresemann bawiący ostatnio w Eisenbergu. Obecnie staje się wiadomem, że konferował z przybyłym specjalnie z Moskwy ambasadorem von Dircksenem. Jak słyhać, Dircksen miał przygotowywać Stresemana do rozmowy z Litwinowem, który 8 bm. przez Warszawę i Berlin pojedzie do Genewy. Po wyższe twierdzenie uzasadnia się tem, że z Dircksenem, który powrócił do Moskwy, pojechał wyższy urzędnik wydziału wschodniego niemieckiego urzędu spraw zagranicznych.

### Wojna domowa w Chinach.

— Przez całą środę ostrzeliwały chińskie torpedowce miasto Hankou, nie wyrządzając jednak większych szkód. Wojska rządowe posunęły się dalej ku miastu i obsadziły jedno z przedmieść. W mieście panuje naogół spokój. Zarządzający miastem powołał do życia straż obywatelską, celem zachowania porządku. Komendant wojsk w Hankou opuścił samolotem miasto i udał się w stronę Szantungu.

W Kantonie położenie polityczne jest nadal niewyjaśnione. Liczne bandy komunistów próbują dostać się do władzy, wszystkie wysiłki po temu jednak spełzy na niczem. Wczoraj zaatakowali komuniści ponownie bank państwowy w Kantonie, jednak zamach został odparty.

### Represje polityczne na Litwie.

— Biuro Wolfa donosi z Królewca, że nadeszły tam wiadomości z Kowna, stwierdzające, że policja litewska aresztowała we wtorek prawie wszystkich przywódców litewskiej partii socjalistycznej m. in. Kajrysa, Beilinis i Galinisa. Komunikat policyjny ma oświadczać, że aresztowania te pozostają w związku z nielegalnym zgromadzeniem, jakie odbyło się w lokalu redakcji dziennika „Socj. Demokratas”. Budynek, w którym znajduje się redakcja tego dziennika, został wczoraj wieczór otoczony przez policję kryminalną, która aresztowała wszystkich obecnych w redakcji, oraz wszystkich wchodzących do budynku. Ogółem aresztowano około 100 osób. W związku z tą akcją ma pozostawać również jak donosi Biuro Wolfa, rewizja w lokalu centralnego komitetu federacji pracy, która stanowi lewe skrzydło litewskiej chrześcijańskiej demokracji; przy tej rewizji aresztowano szereg przywódców federacji pracy i skonfiskowano protokoły i rezolucje ostatniej konferencji partyjnej.

## WIADOMOŚCI OGÓLNE.

### Polska na ekranie P. W. K.

o- Aby na PWK. zapomocą filmu zilustrować przejawy życia państwowego Polski i jej osobliwości, zawiązała się w Warszawie spółka pod nazwą „Polska w filmie”, która będzie dokonywała zdjęć na całym terenie Rzeczypospolitej. Filmy wane będą objekty państwowe, społeczne, przedsiębiorstwa i zakłady przemysłowe, krajozaby, oraz wszystko to co może przedstawiać charakterystyczne cechy Polski.

Ministerstwo spraw wewnętrznych poleciło podległym sobie władzom przyjść z pomocą temu przedsięwzięciu.

## Zygm. Rapecki.

## Sasanki

Gdy śniegu tajemę zacznie całun biały,  
Wiosniane słońce rzuci promień złoty,  
Zbieram sasanki w lesie przez dzień cały,  
Pelen sił wiosny, radości — ochoty!  
I nucę piosnkę o cudownej wiosnie —  
Serce się śmieje, w duszy tak radośnie!

Wszędzie gdzie rzucę okiem wśród zieleni —  
Widzę sasankę rozwarłe kielichy,  
Które wśród blasku słonecznych promieni,  
Tworzą majestat powabu — a cichy....  
A za powiewem wietrzyka swe główki  
Chylą, jak kwiecie stubarwnej makówki.

Pytam raz dziewczę co z pobliskiej chaty,  
(Spotykam często jak sasanki zbiera)  
Jaki dla ciebie mają urok kwiaty —  
Powiedz dziewczeczko i bądź dla mnie szczerą?  
„Dyć nie o scyrość idzie zacny panie,  
Zbirom ja kwiaty gdy wianka nie stanie”.

## KRONIKA MIEJSCOWA.

Chojnice, dnia 4. kwietnia 1929 r.

### Podziękowanie.

Pani dr. Piętowska, okazując zawsze bardzo czule serce specjalnie dla więźniów złożyła i w tym r. jako świętą hojny dar na moje ręce, którym obdarzono aż 82 więźniów. Za tak wielką ofiarę wyrażam p. dr. Piętowskiej na tej drodze serdeczne „Bóg zapłać”.

Gała.

Naczelnik więzienia

### Walne Zebranie Towarzystwa Upiększenia miasta Chojnic

odbędzie się we wtorek dnia 16 kwietnia 1929 roku o godz. 20-tej w lokalu p. Richtera przy ulicy Dworcowej 42.

#### Porządek obrad:

- 1 Sprawozdanie Przewodniczącego o działalności w r. ubiegłym.
- 2 Sprawozdanie kasowe, wybór komisji rewizyjnej i udzielenie absolutorjum zarządowi.
- 3 Zmiana statutu.
- 4 Wolne wnioski.

Na zebranie to zapraszamy wszystkich członków, jakoteż wszystkich sympatyków naszego Towarzystwa. Zarząd.

### „Korona z papieru”

zapowiedziana przez Teatr Wielkopolski i Macierzy Szkolnej na wybrzeżu polskim pod dyr. Bol. Brzeskiego, należy do ostatnich utworów scenicznych, o treści oryginalnej, literacko pięknie złożonej a wystawiona bardzo starannie i bogato przez Dyr. T. W. tworzy całość prawdziwie efektowną o nieprzeciętnej wartości artystycznej. W „Koronie z papieru” wprowadza autor pewną nowość, t. j. grę artystów w prologu, na widowni — co może spowodować między publicznością nieprzyzwyczajoną do takich rzeczy pewne zamieszanie, dlatego uprzedzając prosi Dyr. T. W. o zachowaniu spokoju na widowni, aby prolog dla słuchaczy nie przebiegł. Mamy nadzieję, że Obywatelstwo naszego miasta i okolicy licznie w niedzielę na przedstawienie Teatru Wielkop. przybędzie, aby poznać tę ciekawą nowość teatralną, a ponieważ zespół T. W. zyskał już poprzednimi występami w naszym mieście duży Zastęp Sympatyków tak z pośród starszych jak i młodzieży, dlatego spodziewać się należy, że sala p. Engla szczerze się zapełni tak po poł. o godz. 4-tej na przedstawieniu dla młodzieży szkol. i wojska, jak i wieczorem o godz. 8.15 dla P. T. Publiczności. Przedsprzedaż biletów w cenie od 1 — 4 zł. w księgarni Polskiej. Sala na obydwóch przedstawieniach będzie ogrzana.

### Wspaniałe zwycięstwo Badurskiego.

W wczorajszym czwartek odbyły się w ramach turnieju 3 spotkania.

Jako pierwsza para walczyła Kempa — Ostap. Początkowo nie pokazywali obaj nic nadzwyczajnego, badając jeden drugiego. Obaj musieli brać sporo masażów (makaronów). Posypały się jednak później podwójne nelsony, którym to chwytom zwycięża też w 15 minutach Ostap.

Druga para Rogenbaum — Morton była swego rodzaju niespodzianką z powodu wyniku nierozstrzygniętego. Jest to typowa walka siły przeciw technice, przyczem stroną atakującą jest Rogenbaum. Morton stosuje przeważnie taktykę defenzywną. Z krytycznych sytuacji Rogenbaum ratuje się komicznie, przyczem w razie potrzeby operuje swymi nogami, za co otrzymał 1 upomnienie. Walka zacięta, ale fair nie dała rezultatu.

Ostatnią walkę tego wieczoru stoczyli Badurski — Sternfeld. Było to najładniejsze spotkanie tego wieczoru. Obaj zapaśnicy doskonali technicy, stosują całą serię klasycznych chwytów. Liczono już, że walka zakończy się nierozstrzygnięta, gdy w tem w 20 minutach sympatyczny Badurski kładzie na obie łopatki swego przeciwnika przez t. zw. złamanie mostu. Zwycięstwo Badurskiego przyjęto frantically oklaskami.

Dzisiaj w piątek przed walkami ciekawa atrakcja. Kto silniejszy Ukrainiec Ostap czy dwa konie robcze? Poczem nastąpią 3 walki: 1) Rogenbaum — Steinberg, 2) Morton — Kempa, 3) Badurski — Ostap. Drugie decydujące spotkanie. Przewodzą orkiestra wojskowa.

## RUCH w TOWARZYSTWACH

**Tow. Sokół.** Zebranie miesięczne odbędzie się w poniedziałek dnia 8 kwietnia br. o godzinie 8 wieczorem w salce Konsumu Urzędników.

Zebranie Zarządu odbędzie się w tym samym dniu o godzinie 7.30 wieczorem w wyżej podanym lokalu.

O liczy udział prosi Zarząd  
**Lutnia.** Dziś w piątek wspólna lekcja dla Tenoru i Basu o godzinie 8 wieczorem u p. Węsierskiego. Zapowiedziana na sobotę lekcja dla Basu wypadnie.

Dyrygent.  
**Zaw. Związek Drużyn Konduktorskich Koło Chojnice.** Dnia 9 bm. o godz. 19.00 odbędzie się zebranie Zaw. Związku Drużyn Konduktorskich Koło Chojnice w lokalu p. Locha przy Rynku. Porządek dzienny: Wyjaśnienie, pogadanki i cel takowej. O liczy udział członków uprasza Zarząd.

**Katolickie Stow. Polskiej Młodzieży Żeńskiej.** W piątek dnia 5 bm. odbędzie się w szkole powszechnej o godzinie 8 wieczorem zebranie plenarne.

Sprawie służ.  
**Baczność oddział robotników i rzemieślników Z. Z. P. Filja Chojnice.** W piątek dnia 5 kwietnia 29 odbędzie się nadzwyczajne kwartalne zebranie na które członków się zaprasza.

Goście i sympatycy mile widziani.

Zarząd.

# Najnowsze materiały na wiosnę i lato w ślicznych kolorach i modnych deseniach.

Olbrzymi wybór materiałów na płaszcze i sukienki, jedwabie i museliny.

Przy zwiedzeniu mego składu przekona się każdy o bogatym wyborze i korzystnych cenach towaru.

## Juljusz Schreiber, Chojnice

Rynek 17

Tel. 48.

### Na zasiewy wiosenne

polecamy korzystnie

Koniczyna czerw. i białą, buraki past. Eckendorfskie, marchew past. żółta i białą, tymotkę, rajgras oraz

**wszystkie nasiona warzywne**

Również dostarczamy wszelkie gatunki zbóż siewnych i ziemniaki sadzonki.

Pomorskie Stowarzyszenie Rolnicze - Handlowe  
703 Oddział w Chojnicach.

**Amerykański smalec  
wieprzowy, margaryne,  
tłuszcze sztuczne, palmine,**

polecam bardzo tanio.

Proszę żądać oferty:

**Alexander Weichbrodt,  
Gdańsk, Büttelgasse 6.**

::: Specjalista handlu smalcem en gros. :::

Adres telegraf.: **Schmalzbrodt.**  
Telefon 28580. Telefon 28580

**August Müller, jubiler  
Chojnice**

poleca bogaty wybór  
**artykułów srebrnych i złotych,  
obrączek ślubnych, sztuców  
czysto srebrnych, posrebrzanych  
i alpakowych. Kryształ białe  
i kolorowe, zegarki, pierwszo-  
rzędny mechanizm**

Rzetelna gwarancja.

Artykuły optyczne - wyroby niklowe i mosiężne

**Artykuły podarunkowe**

Rzetelna obsługa! Niskie ceny!

### Teatr Wielkopolski

I macierzy szkolnej na wybrzeżu polskiem  
Dyrektor Bolesław Brzeski

**W niedzielę, dnia 7 kwietnia  
o godzinie 8.15 wieczorem**  
w sali p. Engla w Chojnicach

### „Korona z papieru“

Komedja groteskowa w 3 akt. z prologiem  
Szymona Nawrockiego.

Nowa wystawa i Piękne dekoracje i kostjomy!  
**Osobne przedstaw. dla młodzieży szkolnej  
i wojska o godz. 4-tej po południu.**  
Sala będzie dobrze ogrzana!

### Wielki wybór żurnali:

Przegląd Mód, Rekord,  
żurnale francuskie  
oraz żurnale na kapelusze i bieliznę  
poleca

„Dziennik Pomorski“.

Na mocy przywileju rakan winny wszelkie odst-  
wione konie t. j. wskutek wypadku, mianowicie złama-  
nie nogi, wewnętrzne i zewnętrzne nieuleczalne choroby  
do dalszej pracy niezdolne, bez różnicy czy mięso na  
pożywienie dla ludzi się jeszcze nadaje, być u nas zgło-  
szone. Takich koni nie wolno rzeźnikom, handlarzom  
t. d. sprzedawać ani darować.

Tak samo winny być u nas przy bicu natych-  
miast telefonicznie zgłoszone wszelkie inne porzucone  
lub zdechłe zwierzęta, jak koń, osiel, źrebię, bydlę,  
cielaki, świnię, kozy, owce i t. d.

Ciała winny być aż do odebrania tak przechowy-  
wane, aby skóra nie została uszkodzona.

### Nagrodę do 25 zł.

dłaczmy temu przy zamilczeniu jego nazwiska, który także  
uchylenie się nam na czas poda do wiadomości, abyśmy  
oprócz skargi prywatnej mogli podobne przestępstwa  
oddać prokuratorji.

**Spółka Rakarska na powiat Chojnice**

telefon 296.

Prochowa 8.

### Przetarg przymusowy

W sobotę, dnia 6. kwie-  
tnia o godz. 14. sprzedam  
na podwórzu spedytora No-  
wackiego najwięcej dają-  
cemu za gotówkę:

- 1 rower męski
- 1 rower damski
- 1 bufet składowy.

**Rogowski**

Kom. sąd. Chojnice 716

### Przetarg przymusowy

W sobotę, dnia 6. kwie-  
tnia br. o godz. 16.15 sprze-  
dam na podwórzu spedyto-  
ra Nowackiego najwięcej  
dającemu za gotówkę:

- 1 maszynę do szycia
- 1 szafę do książek.

**Rogowski**

kom. sądowy Chojnice. 712

### Przetarg przymusowy

W sobotę, dnia 6. bm.  
o godz. sprzedam na  
podwórzu sped. Nowackie-  
go najwięcej dającemu za  
gotówkę:

- 1 ubranie
- 1 płaszcz męski.

**Rogowski**

Kom. sąd. Chojnice 711

### Przetarg przymusowy

W sobotę, dnia 6. kwie-  
tnia o godz. 17.00 sprzedam  
na podwórzu sped. Nowackie-  
go najwięcej dającemu  
za gotówkę:

- 1. kanapę
- 3. szafy
- 1. dywan
- 9. krzesel
- 8. stołów
- 1. biurko
- 2. fotele

**Rogowski**

Kom. sąd. Chojnice 713

### Przetarg przymusowy

W sobotę, dnia 6. bm.  
o godz. 15. sprzedam na  
podwórzu sped. Nowackie-  
go najwięcej dającemu za  
gotówkę:

- 1 maszynę do szycia.

**Rogowski**

Kom. sąd. Chojnice. 714

### Przetarg przymusowy

W sobotę, dnia 6. bm.  
o godz. 16.00 sprzedam na  
podwórzu spedytora No-  
wackiego najwięcej dają-  
cemu za gotówkę:

- 3 pudła do bryczek.

**Rogowski**

Kom. sąd. w Chojnicach. 715

### Większy skład

zaraz do wydzierżawienia  
nadający się dla każdej  
branży, przy rynku, w mie-  
ście powiat. i garniz. de-  
tego mieszkanie 2 pokojowe  
z kuchnią korzystnie do  
wydzierżawienia. 710  
Zgłoszenia przyjmuje  
Bielawski Gniew, Dybowa 19

### Skład

**Z dwoma pokojami,  
ul. Dworcowa 26 do  
wynajęcia. 701**

**Rahmel,  
Strzelecka 15.**

Nadeszło:

### wapno

**w kawałkach.  
A. Riedel właśc. Rink  
702 Chojnice.**

### Uczeń

dla mego składu kolonial-  
nego i handlu żelaza może  
się zgłosić. 709

**G. C. Nath.  
Chojnice.**

### Szofer

**ślusarz**

obeznany ze wszelkimi ty-  
pami samochodów poszu-  
kuje zaraz posady. Zgł. pod  
nr. 150 do eksp. Dz. Pom.

Poszukuje się

### chłopca

uczeiwego do sprzedaży  
gazet na peronie zgłosz.  
do Księgarni „Ruch“  
Dworzec. 707

### Pokój mebl.

ewent. 2 zaraz lub od 1 maja  
najchętniej dla pana do  
wynajęcia. 708

### Człuchowska 46 I.

### Dziewczyna,

umiej. gotować potrzebna  
zaraz. Zgł. do eksp. ni-  
niejszego pisma. 706